

SUBIEKTYWNY PRZEGLĄD PRASY

Na dziś nie ma badań – nie ma o czym mówić; w tym obszarze jest więcej pijaru – tak rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz odpowiedział na pytanie o ewentualne zalecenia podawania trzeciej dawki szczepionki przeciw COVID-19.

W ubiegłym tygodniu szef wydziału badań i rozwoju koncernu Pfizer Mikael Dolsten powiedział, że koncern zamierza złożyć wniosek do Agencji Żywności i Leków (FDA) o dopuszczenie przez regulatorów trzeciej dawki szczepionki przeciwko Covid-19. Dodatkowa dawka miałaby zapewnić lepszą ochronę przed wariantem Delta.

Andrusiewicz pytany w poniedziałek w RMF FM, czy resort zdrowia bierze pod uwagę ewentualne podawanie trzeciej dawki szczepionki przeciw COVID-19, przekazał, że „czekamy na wyniki badań”. „Jeżeli Pfizer mówi, że ma wyniki badań dotyczące większej odporności po trzeciej dawce szczepienia, ukierunkowanej na nowe warianty, to oczywiście, chcemy te badania zobaczyć. Najpierw niech koncern złoży do EMA taką informację, i to EMA wydaje rekomendację” – powiedział.

Rzecznik MZ podkreślił przy tym, że „na dziś nie ma badań, nie ma o czym mówić”. W jego opinii, „na dziś jest więcej pijaru w tym obszarze”.

Andrusiewicz był także pytany, czy powinno się wprowadzić obowiązek szczepień przeciw COVID-19 lub znaczne ograniczenia dla osób niezaszczepionych. „Na pewno to, czego byśmy nie chcieli, to prowokować ludzi do różnego rodzaju wystąpień. Obawiamy się, że dość drastyczne kroki, które miałyby zmusić ludzi do szczepienia, skończą się protestami, wychodzeniem ludzi na ulice” – podkreślił. Rzecznik resortu zdrowia zapewnił, że ministerstwo nadal będzie namawiać i pokazywać zalety szczepień.

Zdaniem Andrusiewicza, w Polsce pozostaje 10-15 proc. osób, które czeka i zwleka ze szczepieniem. Zaznaczył, że do szczepień mają przekonywać lekarze POZ oraz lekarze pediatry. „Rozmawiałem z lekarzami pediatrami i oni mówią, że są najlepszym źródłem dotarcia. Bo ktoś, kto przychodzi w dzieckiem do lekarza bezgranicznie ufa temu lekarzowi. W przypadku naszego zdrowia, możemy dyskutować z lekarzami, ale w przypadku zdrowia naszego dziecka wierzymy lekarzowi. Myślę, że rola pediatrów jest istotna” – powiedział rzecznik MZ.

Andrusiewicz przekazał, że w Loterii Narodowego Programu Szczepień zarejestrowało się dotychczas ponad 2 mln osób w pełni zaszczepionych. (PAP) Autorka: Iwona Pałczyńska

Wsparcie osób niepełnosprawnych to priorytet dla rządu – zaznaczyła w poniedziałek minister rodziny Marlena Małąg w czasie spotkania z prezydentem Andrzejem Dudą.

Prezydenta Andrzej Duda w poniedziałek spotkał się z przedstawicielami rządu w sprawie Centrów Usług Społecznych i innych inicjatyw prezydenckich w sferze społecznej. Minister rodziny zauważyła, że cała sfera pomocy społecznej, wsparcia osób niepełnosprawnych jest priorytetem dla rządu. Dodała, że wiele przedsięwzięć zostało już wdrożonych np. z inicjatywy prezydenckiej został w czasie pandemii wprowadzony dodatek solidarnościowy, by „wesprzeć osoby potrzebujące”.

Minister wspomniała o pilotażu centrów usług społecznych. „Już podpisane są umowy. Te kamienie milowe, krok po kroku są realizowane” – zapewniła. Dodała, że resort monitoruje postępy prac, by ostatecznie wypracować na podstawie pilotażu projekt ustawy, który zapewni, że te centra staną się pewnym standardem.

„Dla nas, jako ministerstwa, które zajmuje się tą tematyką to jest okres, żeby prowadzić monitoring, badania dążące do tego (...), by przed 2022 rokiem, gdy pilotaże się zakończą byśmy mieli gotowy, wypracowany projekt ustawy” – dodała.

Równocześnie Małąg zaznaczyła, że w sferze wsparcia osób niepełnosprawnych zostało już dużo zrobione. Zauważyła, że pomimo tego, że nakłady na ten cel wzrosły do blisko 30 mld zł w 2021 roku z 15 mld zł w 2015 roku, to jednak wiele pozostaje do zrobienia. Przypomniała, że w lutym 2021 roku rząd przyjął Strategia na Rzecz Wsparcia Osób Niepełnosprawnych do 2030 roku.

„Asystencja osób niepełnosprawnych to jest bardzo ważne zdanie. Powinno ono być rzeczywiście już być wprowadzone na mocy ustawy, co daje gwarancję systematyczności tych usług. Dlatego też zostanie

przygotowana ustawa i zapewnione środki w ramach Funduszu Solidarnościowego i montażu innych środków” – powiedziała.

Minister zaznaczyła, że w również w ustawie dotyczącej działalności pomocowej powinny być wypracowane odpowiednie rozwiązania. Kolejnym aspektem wspierającym osoby z niepełnosprawnością ma być Strategia Deinstytucjonalizacji, która została przekazana do prekonsultacji. „Ona jest bardzo potrzebna. Są to pewne wymagania, która też przed nami stawia UE, ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, by w sferze usług społecznych i wsparcia osób wypracowali taki dokument, który przede wszystkim będzie kierunkowym dokumentem i krok po kroku będziemy w stanie go realizować, jeżeli chodzi o wsparcie w zakresie np. domów pomocy społecznej czy innych instytucji” – wyjaśniła.

Podsumowała też, że w tej sprawie należy stworzyć koalicję z samorządami czy organizacjami pozarządowymi, aby „ten dokument jak najwcześniej przepracować”. Dokument – jak zapowiedziała minister – powinien trafić do prac Zespołu do spraw Programowania Prac Rządu jeszcze w sierpniu. Autorki: Klaudia Torchała, Olga Zakolska

Z inicjatywy europosłów PiS Tomasza Poręby i Witolda Waszczykowskiego grupa posłów do Parlamentu Europejskiego wystosowała pytanie do Komisji Europejskiej w sprawie zniszczonych przez Izrael, a finansowanych przez UE nieruchomości na terytoriach palestyńskich.

Wśród sygnatariuszy znaleźli się m.in. Jadwiga Wiśniewska (EKR), Beata Mazurek (EKR), Margrete Auken (Zieloni), Javier Nart (Odnówić Europę) oraz Ivan Vilibor Sincić (niezależny).

„W 2019 r. władze izraelskie zburzyły lub przejęły 623 budowle należące do Palestyńczyków na okupowanym Zachodnim Brzegu, w tym we Wschodniej Jerozolimie” – czytamy w interpelacji. Jak wyjaśniają europosłowie, spośród tych budowli 98 zostało sfinansowanych przez UE lub państwa unijne, a ich łączna wartość wynosiła 480 625 euro.

„Ta tendencja utrzymała się w pierwszej połowie 2020 r., przy czym w tym okresie przejęto lub zniszczono dodatkowe 318 obiektów, w tym 38 sfinansowanych przez UE lub państwa członkowskie UE w ramach pomocy humanitarnej (o łącznej wartości 124 725 euro)” – wskazują posłowie do PE dodając, że stanowi to prawie 40 proc. wzrost szkód finansowych w porównaniu z 36 budowlami finansowanymi przez UE wyburzonymi w analogicznym okresie w 2019 r., które wyceniono na 89 219 euro.

Jednocześnie, zauważają eurodeputowani, pod koniec 2020 roku Komisja Europejska oceniła, że od 2015 roku Izrael zburzył lub przejął prawie 560 obiektów finansowanych przez programy pomocowe UE lub państw unijnych.

Politycy domagają się odpowiedzi, czy Komisja Europejska zamierza publikować zaktualizowane i pełne informacje dotyczące łącznej liczby finansowanych przez UE i państwa członkowskie budowli zniszczonych i zajętych przez Izrael na przestrzeni lat oraz całkowitej wartości poniesionych szkód.

Ponadto europosłowie dopytują, jakie działania zostaną podjęte, aby zapobiec takim incydentom w przyszłości, oraz czy UE zwróci się do Izraela o rekompensatę finansową za poniesione szkody i wesprze państwa członkowskie, które zdecydują się to zrobić.

Z Brukseli Łukasz Osiński (PAP)

W przypadku, gdy PiS wpisze do swojego programu wyborczego zmianę ordynacji wyborczej na model mieszany, wtedy będą robił wszystko, by pomóc Prawu i Sprawiedliwości przy dalszym sprawowaniu władzy – zapowiedział w poniedziałek lider Kukiz'15 Paweł Kukiz.

Kukiz pytany był w poniedziałek w rp.pl, czy jest w stanie wzmocnić współpracę z PiS-em i na przykład kandydować w przyszłych wyborach z listy PiS.

„Jeśli w tej kadencji Sejmu zostanie wprowadzona ustawa antykorupcyjna, ustawa o sędziach pokoju – bardzo ważna ustawa zmieniająca też charakter sądownictwa i dająca obywatelom większą kontrolę nad sądami – jeśli

będzie ustawa antysytywowa, antykorupcyjna, sędziowie pokoju, dzień referendalny w samorządach, to w przypadku, gdy PiS wpisze do swojego programu wyborczego zmianę ordynacji wyborczej na model mieszany, by połowa posłów wybierana była w jednomandatowych okręgach wyborczych, a połowa z list partyjnych, to wtedy oczywiście będą robić wszystko, by pomóc Prawu i Sprawiedliwości przy dalszym sprawowaniu władzy” – odpowiedział lider Kukiz.

Podkreślił, że przyszedł do Sejmu „po postulaty”. „Ubolewam, że inne partie nie były aż tak otwarte na te postulaty Kukiz’15. Uważam, że w przypadku akurat prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego to otwarcie się na sprawy antysytyw i antykorupcji – biorąc pod uwagę, że ta kadencja będzie prawdopodobnie jego ostatnią – jest wydaje mi się duże prawdopodobieństwo, że wynika nie tylko z jakiś kalkulacji politycznych, partykularnych, tylko z szeroko pojętego interesu wspólnoty i chęci pozostawienia po sobie dobrego wizerunku” – zaznaczył Kukiz.

Na początku lipca wicereczenik PiS Radosław Fogiel, pytany czy PiS razem z liderem Kukiz’15 planuje znowelizować ordynację wyborczą odparł: „Nie wykluczam zmiany ordynacji wyborczej, bo wiem, że Pawłowi Kukizowi na tym zależy; ale dziś też niczego nie przesądzam”.

O pracę nad zmianami w ordynacji wyborczej pytany był też pod koniec czerwca wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki (PiS). „Nam by odpowiadały pewne reformy ordynacji, ale w tej sytuacji, jaka jest, z taką większością, jaką mamy, nie będziemy się porywać na duże reformy czy duże zmiany” – powiedział wicemarszałek.

Pod koniec maja Kukiz’15 podpisało z PiS umowę o współpracy programowej. (PAP)

autor: Edyta Roś

Nie zbliżają się wybory, chcemy rządzić co najmniej do 2023 r.; na ponad dwa lata przed wyborami przedstawiamy Polski Ład, a u jego podstaw jest wielkie osiągnięcie PiS – naprawa systemu finansów publicznych – mówił w poniedziałek w Pszczynie (Śląskie) premier Mateusz Morawiecki.

Trwające ponad 15 minut wystąpienie szefa rządu przed pszczyńskim Zamkiem było zagłuszane buczeniem, gwizdami i okrzykami przez kilkudziesięcioosobową grupę protestujących. Morawiecki kontynuował jednak przemówienie, podkreślając, że przyjeżdża zarówno do zwolenników, jak i przeciwników, aby przedstawiać założenia programu Polski Ład, na którym – jak mówił – skorzystają wszyscy Polacy; także oponenci rządu. „Drodzy nasi przeciwnicy polityczni: wy też skorzystacie z tego, a my się cieszymy, że cała Polska skorzysta z Polskiego Ładu, bo dla każdego Polaka, także dla naszych przeciwników politycznych, jest miejsce pod polskim niebem, jest miejsce w domu, który nazywa się Polska” – powiedział premier.

Przyznał, że podczas spotkań promujących Polski Ład spotyka się z pytaniem, czy nie zbliżają się wybory. „Dzisiaj jesteśmy u progu wychodzenia z COVID-19, u progu realizacji Polskiego Ładu. Czasami na tych spotkaniach jestem pytany, czy przypadkiem nie zbliżają się wybory. Otóż, szanowni państwo: nie, nie mamy takich zamiarów – chcemy rządzić co najmniej do 2023 roku” – zapewnił Morawiecki, oceniając, że pytania o wybory padają z racji przedwyborczych obietnic, składanych wcześniej przez obecną opozycję... Zwracając się do protestujących, Morawiecki powiedział, że „widzi tutaj zwolenników Platformy Obywatelskiej chyba ściągniętych z całych okolic”. Jak mówił, podczas kryzysu w latach 2009-2010 ówczesny rząd nie wspierał przedsiębiorców, zaś obecnie, w czasie pandemii, trafiło do nich ponad 200 mld zł. „Dlatego mamy jeden z najniższych poziomów bezrobocia w Europie. To jest realna korzyść, to jest korzyść dla zwykłego Polaka” – ocenił, dodając, że „w czasach PO” bezrobocie wynosiło 14,4 proc., a bez pracy było ponad 2,3 mln ludzi... (PAP)

autor: Marek Błoński

Agnieszka Kobus-Zawojcka, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann same sobie założyły srebrne medale olimpijskie, wywalczone w wioślarskiej czwórce podwójnej. Podobnie uczyniły złote medalistki – Chinki oraz brązowe – Australijki.

Medale i bukiety kwiatów podał zawodniczkom na tacy jeden z oficjeli. Taki ceremoniał przyjął Międzynarodowy Komitet Olimpijski w związku z pandemią COVID-19. Wioślarki stały na podium w maseczkach.

Już w trakcie igrzysk MKOl zgodził się na to, aby podczas ceremonii dekoracji zawodnicy mogli zdjąć maseczki, aby z odsłoniętą twarzą pozować fotoreporterom. Warunkiem jest utrzymywanie odpowiedniego dystansu.

Sportowcy mogą je zdjąć po odegraniu hymnów narodowych. To moment dla fotoreporterów, ale i dla samych zawodników, dla których te zdjęcia są pamiątką na całe życie. (PAP)

Ministrowie spraw zagranicznych państw Grupy Wyszehradzkiej zastanawiali się w poniedziałek nad zwiększeniem roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej – powiedział szef polskiej dyplomacji Zbigniew Rau po spotkaniu szefów MSZ krajów V4 w Komárom, na północy Węgier. – Zastanawialiśmy, czy nie zwiększyć i jak to zrobić, roli parlamentów narodowych w tej przyszłej formule funkcjonowania Unii Europejskiej – powiedział Rau na wspólnej konferencji prasowej ministrów po zakończeniu rozmów.

Podkreślił, że strona polska oczekuje od debaty ogólnoeuropejskiej dużo większego zaangażowania obywateli. – Do tej pory UE i jej sposób funkcjonowania, jej instytucje są przede wszystkim częścią doświadczenia polityków, ale te decyzje podejmowane tam przez polityków dotyczą w przytłaczającej większości zwykłych obywateli Unii – zaznaczył minister. Źródło PAP